

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko A. K. i D. K. o zapłatę, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz strony powodowej następujące kwoty:

- w ramach należności głównej 8.645,10 zł wraz z przysługującymi należnościami ubocznymi w postaci: ustawowych odsetek od dnia 10 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1);
- tytułem zwrotu kosztów procesu 2.250 zł (pkt 2).

W wywiezionej apelacji pozwani zaskarżyli orzeczenie w całości, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na zastosowaniu złej subsumpcji poprzez nieprawidłowe dopasowanie stanu faktycznego przedmiotowej sprawy do danego przepisu, który nijak odnosi się do sytuacji skarżących;
- 2) naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na niewłaściwych ustaleniach stanu faktycznego wskutek poczynienia nieprawidłowej oceny materiału dowodowego;
- 3) sprzeczność istotnych ustaleń sadu z treścią zebranego w sprawie materiału;
- 4) niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie przeciwnika kosztami procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wystąpiła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Od razu w tym miejscu wskazać trzeba, iż skarżący zgłosili pod adresem rozstrzygnięcia dość lakoniczne zarzuty, okazując niezadowolenie i rozgoryczenie z treści zapadłego wyroku. Wyrazem tego jest subiektywna apelacja, w której skarżący przedstawili partykularne zapatrywania. Główna myśl przewodnia zawarta w środku odwoławczym jest zaś taka, iż sprawa została błędnie rozstrzygnięta na niekorzyść pozwanych, z uwagi na zbagatelizowanie przez Sąd wagi podnoszonych przez nich argumentów. Na tej płaszczyźnie apelanci po pierwsze podnieśli, iż powód nie przedstawił umowy na dostarczanie gazu i nie wykazał jej skutecznego rozwiązania. Po drugie zgłoszony został przez nich zarzut przedawnienia. Wreszcie po trzecie skarżący zaznaczyli, iż (...) nie zdemontowało licznika ani też nie wstrzymało dostaw gazu. Zajęte przez apelujących stanowisko nie zasługuje jednak na aprobatę. Kontrolowane orzeczenie należało bowiem uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, ponieważ okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję poprawnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Odnosnie kwestii procesowo – dowodowych skarżący nie mają racji twierdząc, że nie została należycie wykazana podstawa faktyczna zgłoszonego roszczenia. W tym zakresie nie było bowiem potrzeby przedstawienia dokumentów

źródłowych, gdyż pozwani w istocie przyznali kluczową dla bytu sprawy okoliczność w postaci braku aktualnej umowy. Pierwotna umowa uległa przecież rozwiązaniu w trybie wypowiedzenia, ze względu na nieterminowe uiszczenie opłaty za gaz. Poza tym pozwani wiedzieli o konieczności zawarcia nowej umowy, ponieważ stosowna adnotacja w tym przedmiocie została poczyniona w protokole kontroli z dnia 27 maja 2015 r., który podpisali skarżący. Postępowanie apelujących odpowiadało zatem normie zawartej w art. 229 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Należy podkreślić, że fakty przyznane są to fakty podane przez jedną stronę i potwierdzone – jako zgodne z prawdą – przez stronę przeciwną w drodze wyraźnego oświadczenia złożonego w toku postępowania w formie ustnej lub pisemnej. Dopiero przyznanie niebudzące wątpliwości sądu wywołuje ten skutek, że fakty przyznane nie wymagają już udowodnienia (zob. T. Ereciński [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze pod red. T. Erecińskiego, WK 2016). Dokładnie taka właśnie sytuacja występuje w okolicznościach przedmiotowej sprawy, czego dobitnym odzwierciedleniem jest treść sprzeciwu.

Natomiast co do meritum strony pozostawały w sporze co do kwestii związanej z możliwością skutecznego dochodzenia przez stronę powodową należności wynikających z księgowej noty obciążeniowej z dnia 25 stycznia 2015 r. na kwotę 8.645,10 zł, wobec podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Gwoli przypomnienia zgłoszone przez spółkę gazowniczą roszczenie miało za podstawę art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. prawo energetyczne (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 220). Zgodnie z tym unormowaniem w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie noweli z dnia 8 stycznia 2010 r., w razie nielegalnego pobierania paliw lub energii z sieci, przedsiębiorstwo energetyczne mogło pobierać opłaty za nielegalnie pobrane paliwo lub energię w wysokości określonej w taryfach lub dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Natomiast po wejściu w życie tej noweli, w razie nielegalnego pobierania paliw lub energii, przedsiębiorstwo energetyczne może: 1) pobierać od odbiorcy, a w przypadku, gdy odbiór paliw lub energii nastąpił bez zawarcia umowy, może pobierać od osoby lub osób nielegalnie pobierających paliwa lub energie opłatę w wysokości określonej w taryfie, chyba że nielegalne pobieranie paliw lub energii wynikało z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą odbiorca nie ponosi odpowiedzialności albo 2) dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych. Zarówno przed, jak i po nowelizacji prawa energetycznego, przedsiębiorstwo energetyczne było i jest uprawnione do dochodzenia opłaty w wysokości określonej w taryfie (odszkodowania ryczałtowego), albo odszkodowania na zasadach ogólnych. W przypadku odszkodowania ryczałtowego uprawniony podmiot jest zaś zwolniony z obowiązku udowodnienia faktycznej ilości pobranej nielegalnie energii. Przedsiębiorstwo energetyczne jest obowiązane do wykazania zaistnienia jednej z sytuacji określonej art. 3 pkt 18 ustawy, który nielegalny pobór paliw lub energii definiuje jako pobór bez zawarcia umowy, z całkowitym albo częściowym pominięciem układu pomiarowo – rozliczeniowy lub poprzez ingerencję w ten układ mającą wpływ na zafałszowanie pomiarów dokonywanych przez układ pomiarowo – rozliczeniowy. Z kolei Trybunał Konstytucyjny w sprawie P 50/13 zajmując się charakterem prawnym opłat z art. 57 ust. 1 pkt 1 wyjaśnił, odwołując się do poglądów literatury, że opłata przewidziana w tym przepisie ma charakter cywilnoprawny i pełni funkcję odszkodowawczą, stanowiąc wypadek odmiennego uregulowania sposobu ustalania szkody z zastosowaniem stawek opłat zawartych w taryfie, na co zezwala art. 361 § 2 k.c. (por. powoływane w wyroku M. Balwicka-Szczyrba, glosa do uchwały SN z dnia 10 grudnia 2009 r., III CZP 107/09, „Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa” nr 11/2011, s. 77; M. Sieradzka, glosa do uchwały SN z dnia 10 grudnia 2009 r., III CZP 107/09, Lex; M. Balwicka-Szczyrba, Zasady dochodzenia roszczeń z tytułu nielegalnego pobierania energii elektrycznej w znowelizowanym prawie energetycznym, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, tom XXIV, s. 190). Przy takim zatem ujęciu opłata stanowi szczególny rodzaj ryczałtowanego odszkodowania obciążającego odbiorcę względem dostawcy oraz szczególny sposób obliczania wysokości odszkodowania. Jednocześnie sformułowanie art. 57 ust. 1 ustawy wskazuje, że pobierający nielegalnie energię odpowiada na zasadzie ryzyka, niezależnie od swego zawinienia, a uwolnić się od zapłaty ryczałtowanej opłaty może tylko w przypadku wykazania, że pobór ten wynikał z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ustalenie nielegalnego poboru energii nie wymaga badania winy sprawcy w znaczeniu subiektywnym (zob. wyroki SN z dnia 9 kwietnia 2003 r., I CKN 252/01, opubl. OSNC Nr 7-8/2004 r. poz. 110 i z dnia 27 marca 2008 r., II CSK 489/07).

Idąc dalej podkreślenia wymaga, że opłata dochodzona w niniejszym procesie nie jest świadczeniem wynikającym wprost z umowy sprzedaży energii elektrycznej. Umowa nie obejmowała przecież poboru energii w sposób nielegalny – de facto więc pobór był pozaumowny, co nie może budzić wątpliwości. Przykładowo Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 grudnia 2009 r. (III CZP 107/09, opubl. OSNC Nr 5/2010 r. poz. 77) stwierdził, że art. 57 ust. 1 obejmuje trzy różne stany faktyczne, które jednak nie polegają na niewykonaniu lub nienależnym wykonaniu zobowiązania, wynikającego z umowy sprzedaży energii elektrycznej, ale stanowią delikt określony w ustawie jako nielegalne pobieranie energii. Ponadto w wyroku z dnia 27 marca 2008 r., (II CSK 489/07, opubl. baza prawna LEX nr 515728) Sąd Najwyższy wskazał, że nielegalny pobór energii jest ustawowo definiowany, jako pobieranie energii bez zawarcia umowy lub niezgodnie z umową. Oznacza to, że czyn sprawcy, polegający na nielegalnym pobieraniu energii elektrycznej ustawodawca określił od strony przedmiotowej, wskazując te jego cechy, które decydują o jego bezprawności. Identycznie na to zagadnienie zapatruje się również orzecznictwo administracyjne. Dobitnym tego potwierdzeniem jest przywołany przez Sąd I instancji wyrok NSA w W. z dnia 6 stycznia 2010 r. (I (...), opubl. baza prawna LEX nr 593614). Mianowicie NSA kategorycznie uznał, że opłaty pobierane przez dostawców energii z tytułu czynów nielegalnych związanych z kradzieżą energii polegających m.in. na dokonywaniu manipulacji w urządzeniach pomiarowych, samowolne podpięcie się do sieci, dokonywanie zmian w układzie pomiarowo- rozliczeniowym, w tym naruszenie plomb - są opłatami o charakterze sankcyjnym i odszkodowawczym. Opłata za nielegalny pobór energii nie jest wynikiem dobrowolnego tolerowania przez dostawcę czynów niedozwolonych w zakresie kradzieży energii, manipulacji przy urządzeniach pomiarowych, czy też samowolnego podpięcia się do sieci, a i sam odbiorca nie dokonuje powyższych działań w celu ponoszenia później kosztu opłaty za nielegalny pobór. Opłata za nielegalny pobór energii nie legalizuje też wcześniejszych naruszeń prawa (pomimo zapłaty opłaty, sam czyn przestępny nadal podlegać będzie ściganiu), stanowi jedynie ryczałtową rekompensatę za pobraną energię, uszkodzenia sieci i urządzeń pomiarowych itp. Celem opłaty nie jest tylko prosty zwrot należności za dostarczoną energię, ale też ryczałtowa rekompensata za wszystkie poniesione szkody w związku z nielegalnym poborem. Opłata ta poprzez swoją wysokość pełni też rolę odstrasżającą, mającą na celu poprzez swą dolegliwość i łatwiejszy sposób egzekucji (w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji) odstraszyć od popełniania tego typu czynów.

W świetle powyższego nielegalny pobór energii przez pozwanych, wykazany w toku procesu, wykracza zdecydowanie poza ramy umowy łączącej poprzednio strony i musi być potraktowany jako delikt w reżimie 3 – letniego przedawnienia. Jednocześnie Sąd I instancji trafnie skonstatował, iż zgłoszone roszczenie nie uległo przedawnieniu. Warto wspomnieć, iż przepisy normujące przedawnienie mają charakter *ius cogens*, co oznacza, że normy prawne, których treść i zakres da się odczytać z tych przepisów, są bezwzględnie obowiązujące. Sąd Najwyższy określił charakter przepisów o przedawnieniu oraz ich *ratio legis*, stwierdzając, że przepisy o przedawnieniu "mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność (...), dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłoby do sytuacji, w której strona pozostawałaby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej" (tak SN w wyroku z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90). Ustawowym skutkiem przedawnienia roszczenia jest powstanie po upływie terminu przedawnienia po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia, czyli tzw. zarzut peremptoryjny. Wykonanie tego uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z § 2 tego artykułu jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku (a takim czynem zabronionym jest kradzież gazu), to roszczenie przedawnia się z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na moment dowiedzenia się o osobie sprawcy. Tymczasem strona powodowa nie wykazała, aby nielegalny pobór gazu będący przedmiotem niniejszej sprawy stanowił przestępstwo (gdyż nie każdy nielegalny pobór gazu stanowi przestępstwo) i to popełnione przez pozwanych (notabene nie zostali za to skazani prawomocnym wyrokiem karnym. W takiej sytuacji zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że zastosowanie znajdował § 1 art. 442¹ k.c. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza też określenie przez Sąd daty początkowej biegu przedawnienia. Dla porządku odnotować trzeba, iż nielegalny pobór gazu został

ujawniony w dniu 27 maja 2015 r. z chwilą przeprowadzenia kontroli przez pracownika gazowni. Mimo tego od tej chwili nie mógł jeszcze biec termin przedawnienia, za czym usilnie optowali skarżący. Mianowicie wówczas do strony powodowej dotarł pierwszy sygnał o nieprawidłowościach w poborze, ale w tej dacie nie powstała jeszcze pełna wiedza o szkodzie. Choć zasadą jest, iż rozpoczęcie biegu przedawnienia jest niezależne od świadomości uprawnionego co do przysługującego mu roszczenia, to jeżeli jednak ustawa wyjątkowo takiej świadomości wymaga, świadomością tą, ocenianą na podstawie obiektywnych kryteriów, muszą być objęte wszystkie elementy konstytutywne roszczenia. Tym samym trzyletni termin przedawnienia roszczenia deliktowego może rozpocząć swój bieg dopiero wówczas, gdy poszkodowanemu znany jest zarówno sam fakt powstania szkody (także jej rozmiaru), osoba sprawcy oraz związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy i powstałą szkodą. Należy więc przyjąć, iż do istoty terminów należy to, że ich bieg rozpoczyna się nie od dnia, w którym poszkodowany otrzymał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawy, ale dopiero od momentu otrzymania takich informacji, które obiektywnie oceniając, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi w z dnia 30 września 2014 r., III APa 17/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1567018). Naturalnie poszkodowany powinien zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy. Jeżeli więc, po powstaniu pierwszych podejrzeń co do osoby sprawcy poszkodowany ma możliwość zdobycia dalszych informacji potwierdzających te podejrzenie, bieg 3-letniego terminu należy liczyć od chwili, w której przy zachowaniu należytej staranności mógł być takie dalsze informacje zdobyć. (tak SN w wyroku z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, niepubl.). Opisanym wymogom sprostało przy tym (...), ponieważ po weryfikacji całokształtu okoliczności zdarzenia dnia 24 listopada 2015 r. został sporządzony protokół w sprawie ustalenia strat poniesionych w wyniku nielegalnego poboru gazu, które oszacowano na kwotę 8.645,10 zł. Z kolei dzień później wystawiono księgową notę obciążeniową na wymienioną kwotę, z terminem płatności do dnia 9 grudnia 2015 r. Reasumując stwierdzić należy, iż ten ostatni dokument odzwierciedlał kompleksową wiedzę o szkodzie, a zatem koniec biegu przedawnienia przypadła na dzień 9 grudnia 2018 r. Skoro zaś pozew został wniesiony w dniu 15 czerwca 2018 r., to tym samym przedmiotowe roszczenie zasługiwało na pełną ochronę prawną, której słusznie udzieli Sąd Rejonowy, zasądzając kwotę objętą pozwem.

Na koniec nie sposób zgodzić się też ze skarżącymi co do tego, że gazownia po wykryciu nielegalnego poboru miała obowiązek demontażu licznika. Jak słusznie zauważyła strona powodowa nie obliuguje jej do tego żaden przepis prawa. Dotyczący tej problematyki art. 6 ust 3 prawa energetycznego stanowi, że przedsiębiorstwo energetyczne, zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją paliw gazowych lub energii, może wstrzymać dostarczanie paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła, jeśli w wyniku przeprowadzonej kontroli, stwierdzono, że: instalacja znajdująca się u odbiorcy stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia albo środowiska albo też nastąpił nielegalny pobór paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła. Konstrukcja przepisu oznacza więc fakultatywną, a nie obligatoryjną możliwość wstrzymania dostaw. Poza tym kwestia braku demontażu licznika jest w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy nieistotna, jako że dochodzona przez stronę powodową opłata naliczona została za bezumowne pobieranie energii, nie zaś za pobieranie jej z całkowitym lub częściowym pominięciem układu pomiarowo-rozliczeniowego lub poprzez ingerencję w ten układ.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację stosownie do brzmienia art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Za takim rozwiązaniem przemawiały uwarunkowania osobisto – majątkowe leżące po stronie skarżących, a przeciwny krok sprowadzający się do nałożenia na przegranych pozwanych obowiązku zapłaty kosztów postępowania za II instancję stanowiłby dla nich nadmierną dolegliwość i obciążenie.